



Poprzez łącze radiowe z Brukseli, europoseł Janusz Zemke 7 grudnia br. rozmawiał z redaktorką Magdą Jasińską z Polskiego Radia Pomorza i Kujaw.

– Jutro bardzo ważny szczyt, po ostatnim spotkaniu A. Merkel z prezydentem N. Sarkozym i ich wystąpieniu publicznym, mówiącym o zmianach – czy w Polsce powinniśmy się bać tych zmian?

– Polska powinna bardzo pilnować tego, jakie nastąpią zmiany w Europie, bo jesteśmy od ponad 7 lat członkiem Unii Europejskiej, odnosimy z naszego udziału w Unii cały szereg korzyści i dla nas, wszystko co byłoby niekorzystne dla Unii, co pogarszałoby sytuację wewnątrz Unii, oczywiście będzie złe. Powinniśmy bardzo uważnie patrzeć na to, co się dzieje, ale to za mało, więc trzeba być aktywnym – zgłaszać różne propozycje, których istota powinna informować, że my jesteśmy za tym, żeby Unia była silna, żeby miała duży budżet, żeby Unia była solidarna, czyli – żeby Unia skupiała swoje środki w większym stopniu przykładowo na wyrównywaniu nierówności, niż na pomocy tym, którzy sobie i tak dobrze radzą. Mamy zatem co robić. Ja się cieszę, że Polska – późno bo późno, ale jednak się w tę dyskusję włączyła. Głos Polski o przyszłości Europy słyhać.

– Teraz częściej też słyhać eurosceptyków, a może też tych, którzy boją się strefy euro, chociaż Polska w tej chwili nie aspiruje, żeby przejść do tej strefy? I jak byśmy zapominali, ile do tej pory udało nam się zrobić za pieniądze unijne...

– Ja oczywiście słucham głosów tych polskich eurosceptyków, ale na ich wątpliwości, skierowane głównie na wewnętrzny rynek polityczny – mam odpowiedź: No dobrze panowie, jeżeli wam się nie podoba Unia, to czy chcecie zrezygnować z gigantycznych środków, które otrzymujemy? Chcę tylko przypomnieć, że oprócz setek różnych inwestycji w naszym województwie, na które znaczną część środków przeznaczyła Unia – mamy inwestycje wielkie, dla przykładu autostradę A1, budowaną wyłącznie dzięki środkom Unii. Mam też pytanie: – czy oni się godzą na to, żeby po ewentualnym – co byłoby fatalne – wyjściu z Unii, Polacy musieli mieć znowu paszporty, musieli starać się o wize, mieli kłopoty z przekraczaniem granic w Europie, czy chcieliby, żeby Polska się wycofała z programów dla młodzieży – Erasmusa, Sokratesa? Takie przykłady mógłbym mnożyć.

Jeśli są takie osoby, będące przeciwnikami Unii, a są takie i mają do tego prawo, to niechże uczciwie mówią, co po wyjściu z Unii Polska by straciła. Straty byłyby w wymiarze ogólnonarodowym, ale także w wymiarze indywidualnym – kolosalne. Zanim się coś powie, to trzeba dodawać jakie by to rodziło skutki.

– Przede mną leży ostatni sondaż poparcia dla partii, no i SLD ma w tym sondażu 6 punktów poparcia – mało...

– Oczywiście chcielibyśmy żeby było poparcie większe, ale ja się patrzę na te sondaże dosyć spokojnie, dlatego, że te sondaże pokazują sytuację jaką dzisiaj mamy w kraju. Mamy dalej największą partię – PO. Chce zwrócić uwagę na fakt, że bardzo dużo w ostatnich sondażach traci PO, co sondaż to strata 6-7-8 proc., to już jest pewne zjawisko. Te sondaże pokazują także, że traci PiS i jest to wypadkowa kilku rzeczy. Po pierwsze – PiS nie przedstawia żadnej propozycji pozytywnej, po drugie – jest silny podział wewnątrz PiS-u i po trzecie – że dość stabilne 8-10 proc. poparcie ma partia Palikota.

Jeśli chodzi o SLD, to my – niestety – nie mamy takiego poparcia, które by nas cieszyło, ale spokojnie, do kolejnych wyborów są jeszcze 3 lata, ja jestem dobrej myśli, a te opinie, które już na grzebią i twierdzą, że SLD odchodzi w niebyt, to są marzenia niektórych przedstawicieli skrajnej prawicy. SLD jest i będzie. Oczywiście musimy pracować, by miało pozycję silniejszą, tylko to nie jest takie łatwe, kiedy się jest opozycją konstruktywną, bo taką jest właśnie SLD.

My nie mówimy: nie, bo nie, tylko staramy się debatować w sposób merytoryczny. Jeżeli mamy czasy kryzysu, a takie idą i to widać gołym okiem, to najłatwiej zdobywa się punkty uprawiając czystą demagogię. SLD czystej demagogii uprawiać nie będzie, dlatego nie jest wcale łatwe budowanie swojej pozycji, jak się jest odpowiedzialną partią, która chce działać i działa merytorycznie. No ale liczę na to, że będzie stopniowy przyrost poparcia.

– Czy widzi pan jakieś punkty styeczne między SLD a Ruchem Palikota?

– Część punktów styecznych jest bez wątpienia, ale część jednak nie. Chciałbym to wyraźnie podkreślić. Do punktów styecznych na pewno należy spojrzenie nasze i Ruchu Palikota na państwo. My jesteśmy za tym, by państwo było neutralne światopoglądowo oraz by państwo było aktywne, jeśli chodzi o pomoc najsłabszym. Mamy podobne poglądy w traktowaniu swobód obywatelskich, w podejściu do in vitro, i to są na pewno te rzeczy, w których się z Ruchem Palikota zgadzamy, ale jest też cały szereg takich, z którymi się nie zgadzamy. Ja nie zgadzam się np. z jednym z podstawowych postulatów Palikota, czyli możliwością dostępności i niekaralnością posiadania tzw. miękkich narkotyków. Ze stanowiskiem pełnego liberalizmu pewnych obszarach trudno nam będzie się porozumieć.

– A wyobraża Pan sobie wspólne tworzenie lewicy z Ruchem Palikota?

– Ja sobie w życiu wyobrażałem różne rzeczy, to nie jest wykluczone, że po jakimś czasie, ale podkreślam, po jakimś czasie, będą próby stworzenia jakiejś koalicji. Mogą być różne formuły, np. do wyborów można wystawiać wspólne listy. Ordynacja polska przewiduje, że może być to lista o charakterze koalicyjnym, co myśmy w przeszłości jako SLD stosowali. Wyobrażam sobie różne warianty. Dzisiaj – na szczęście – nie ma presji czasu oraz nie ma presji sytuacji, by takie decyzje koalicyjne podejmować.

– Do wyborów parlamentarnych ponad 3 lata, do wyborów w SLD trzy dni. Od wczoraj słyszymy, że wraca do gry Wojciech Olejniczak...

– Nie wydaje mi się to prawdopodobne, to znaczy na pewno Wojciech Olejniczak powinien być członkiem kierownictwa partii, co do tego to ja wątpliwości nie mam. Uważam, że członkami kierownictwa SLD powinny być te osoby, które są znane i szanowane, do takich osób na pewno Wojciech Olejniczak należy. Mógłby takich nazwisk wskazać więcej, natomiast, co do kandydowania na szefa SLD, nie wydaje mi się to realne.

– Kto zatem będzie szefem SLD?

– Mogę tylko mówić o prawdopodobieństwach. Mamy kandydatów, którzy są zgłoszeni oficjalnie – nasza koleżanka z europarlamentu Joanna Senyszyn, dwaj młodzi koledzy Artur Hebda i Marek Balt, ale nie jest wykluczone, że zostanie zgłoszony Leszek Miller czy Katarzyna Piekarska. Już dosłownie za trzy dni się to wszystko rozstrzygnie. Bardzo demokratycznie. Mamy wyłonionych w Polsce 600 delegatów stanowiących to realne grono, spośród którego nastąpi wybór czasowego szefa SLD, co chcę mocno podkreślić. Dopiero po wyborze nowego przewodniczącego po Grzegorzu Napieralskim, rozpocznie się normalna kampania sprawozdawczo-wyborcza w SLD, który jest partią wielotysięczną i ona się zakończy w maju 2012 r., potem Kongres SLD wybierze trwale kierownictwo na całą kadencję. Takie są partyjne procedury. Chcę tylko zwrócić uwagę na fakt, że w przeciwieństwie do większości polskich partii jesteśmy w SLD naprawdę demokratyczni, bo u nas nie jest tak, że wybiera się ciągle tego samego przewodniczącego, a do tego spośród... wciąż jednego słusznego kandydata.

– Czy jak skończy Pan tę kadencję w Parlamencie Europejskim, napisze Pan książkę o tym, jak być dobrym europarlamentarzystą, taki poradnik dla innych kolegów?

– Wiele osób namawia mnie do pisania książek, będę musiał się nad tym zastanowić. Ja mam sporo bardzo ciekawych rzeczy do opowiedzenia np. z czasów kiedy pracowałem w polskim MON, związanych także z Bydgoszczą (np. negocjacje, które prowadziłem w związku z powstaniem Centrum Szkolenia NATO – trzeba było się natrudzić, żeby przekonać najpierw żeby miejscem organizacji centrum była Polska a nie Węgry, potem, żeby to była Bydgoszcz, a nie Warszawa albo Szczecin, oj, byłoby o czym pisać. Ja może kiedyś bym to opisał, ale jest jeszcze problem, czy byliby czytelnicy? Dzisiaj dużo ludzi wydaje książki a potem one się nie rozchodzą, więc rzecz nie jest w samym napisaniu.

Posłuchaj nagrania całej [audycji](#):

[Pobierz Adobe Flash Player](#) by odtworzyć film.

```
var flashvars = { shuffle: "false", file: "http://www.janusz-zemke.pl/_xml/190/playlist.xml",
displayheight: "50", bgcolor: "0x00153c", frontcolor: "0xFFFFFFFF", lightcolor: "0x3e93cc"
};
var params = { wmode: "opaque", allowfullscreen: "true" };
var attributes = {
};
swfobject.embedSWF("/flash/flvplayer.swf", "xmlplayer0", "100", "50", "9", "", flashvars, params, attributes);
```

(not. nim, Bydgoszcz, 7 grudnia 2011 r.)